№ 42. Kraków 21. Lutego — Sobota. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena: W Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą. W kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Bióra Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju. Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p. Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy *niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korrespondencya Czasu.

Z pod Mielca 17 lutego.

Jak trudno jest ze wsi donosić wam pewne wiadomości, przekonałem się, wyczytawszy w N. 33 *Czasu* korespondencya z Sędziszowa, w której ktoś pozazdrościł pochwały, udzielonéj przezemnie złodziejom za to, że w tym roku nie kradną. Ponieważ przez to zadano po prostu fałsz mojemu twierdzeniu, a niechciałbym abyście mieli mnie za kłamcę, winienem rzecz tę sprostować. Pisząc z pod Mielca, wiadomości udzielone wam czerpałem tylko z małego blisko mnie leżącego punktu kuli ziemskiéj, nie sięgając nawet po Sędziszów. Ponieważ zaś w mojej wiosce i w bliskiém sąsiedztwie, gdzie po inne lata zwykle kilkanaście sztuk bydła ginęło, w tym roku nie trafił się żaden wypadek podobny, ponieważ słyszałem od moich lasowych, iż żandarmy nawet lasowych złodziei, parę razy im dostawiali, co i mnie samemu się wydarzyło, ponieważ we wsi Kamionce o półtory mili odemnie, żandarm złodzieja zastrzelił, prostodusznie napisałem wam o tém, rad, że mogę donieść coś przecież dobrego. Niewiedziałem atoli, iż koło Sędziszowa taki jest stek rabusiów i złodziei wszelkiego rodzaju, nad czém mocno ubolewam. Pokazuje się ztąd, że *co wioska to piosnka.* Komu tę różnicę przypisać, czy większéj moralności ludu, czy też czynności żandarmów, niewiem; wiem tylko, że to co piszę, jest rzetelną prawdą, bo niewiem nawet, co mogłoby spowodować mnie do pisania fałszu w tym względzie.

Karnawał na wsi weselej odbywa się jak po inne lata, może dlatego, iż przekonano się, że bez zbytków i wystawy można się bawić. W kilku miejscach były pohulanki ochocze; jakkolwiek u starszych niema usposobienia do wesołości, młodzież niepowinna cierpieć na tém, dobrze więc, że znajduje sposobność poznać się, odświeżyć, otrząść z pleśni codziennego życia, która nakoniec okryłaby te młode serca grubą powłoką materyalnego samolubstwa i rubasznością obyczajów. Przy muzyce, przy tańcu, inaczéj jakoś na świat się spogląda, serce żwawiéj bijące otwiera się szlachetniejszym uczuciom, a troska zapomniana przepleciona chwilką przyjemności, lżej da się dźwignąć nazajutrz.

Nieubliżając panom miastowym, trzeba jednak przyznać, że te wiejskie zabawy mają daleko więcéj życia i poezyi w sobie, sama trudność dojechania w dniu zabawy, powrót nazajutrz po złej drodze, na pół śpiący, gdy nuta przesłuchanych w nocy mazurów brzmi w uszach, mimowolnie nasuwając się pamięci, przeciąga zabawę dłużéj jak w mieście, gdzie każden po północy wygodnie kładzie się do łóżka, by wstać o zwykłéj porze. Same owe trudności i katastrofy nieuniknione, jakie wiejskim zabawom towarzyszą, owe pączki nieudane, owe spóźnione wieczerze, owe pomięte suknie, połamane w drodze koła, dodają jakiegoś wdzięku i zaostrzają ochotę, bo wszystko lepiéj smakuje co trudniéj przychodzi.

Ceny zboża znów nieco podskoczyły; zdaje się, że i u nas będzie na wiosnę przednowek. Chłopi niektórzy już czują brak, pożyczają u swych zamożniejszych sąsiadów pieniędzy i zboża, za co w procencie dają im kawałki gruntu; jestto lichwa niezgorsza, naprzykład za pożyczone 20 fl. m. piętnaście zagonów kartofliska, pod jęczmień uprawnego.

Wiedeń 18 lutego.

ῶ Ogłoszone we wczorajszych dziennikach noty dyplomatyczne między Austryą i Anglią, których treść wam dawniéj przesłałem, i odbyta w kilka dni po odebraniu w Londynie ostatniéj z 4go t. m. przez p. Mazzini pod okiem rządu, tak zwana we włoskim języku, *konwersacya*, pokazują jasno i stanowczo, że Anglia względem Europy stoi coraz bliżéj téj chwili, gdzie ostateczna explikacya, przy odgłosie dział się wytoczy. *Times* z 14go t. m. nie tai tego stanu rzeczy i owszem powiada wyraźnie, że *za kilka miesięcy zajdą takie wypadki*, iż się Europa przekona o ile jéj dobre stosunki z Anglią były potrzebne i pożyteczne. Co ta pogróżka ma znaczyć? czas pokaże. Wyjazd przyspieszony pana Magenis posła angielskiego w Szwajcaryi z Londynu do Bern, zbliżenie się flotty angielskiéj ku wyspie Mahon, protestacya prawie urzędowa konsula angielskiego w Aleksandryi przeciwko *Tanzymatowi* i nareszcie ruchy w Maroko z pogłoskami o wojnie świętéj w całym Algierze, stawią szereg faktów przygotowawczych ze strony Anglii. Wiem z pewnością, że Francya, Austrya i Rosya śmiało na te przygotowania patrzą, i że od raz powziętych postanowień nieodstąpią.

Pan Dawid, który przybył tu z Paryża z missyą tyczącą się urządzeń sanitarnych na brzegach morza Śródziemnego, miał wczoraj długie posłuchanie u ks. Szwarcenberga.

Pani Lagrange śpiewała wczoraj wybornie rolę księżniczki Izabelli w Robercie-Djable. Znakomita i powszechnie lubiona ta artystka, pozostanie na tutejszéj scenie kilka miesięcy z pensyą 2000 złr. k. m. na miesiąc. Pan Merelli zatrzyma ją zapewne na trzy miesiące opery włoskiéj.

Wiedeń 19 lutego.

ῶ Sprawy szwajcarskie zaczynają coraz mocniéj zajmować publiczną uwagę. Partya radykalna i rewolucyjna, przemaga w kantonie Bern i stawia się groźnie w innych. Celem jéj usiłowań jest wywrócenie teraźniejszéj konstytucyi, która pomimo, że jest bardzo do amerykańskiéj podobna, jeszcze jéj widokom nieodpowiada. Z drugiéj strony konstytucya ta postawiona, jak wiecie, w roku 1848 na miejscu zagwarantowanéj na kongresie w Wiedniu 1815 r. i przyjętéj przez władzę ówczesnéj konfederacyi szwajcarskiéj, niebyła aż dotąd uznaną przez gabinety zagraniczne. Główna walka stoczy się przeto na tem polu. Przy ogólnym ruchu ku dawniejszym urządzeniom w Europie, Szwajcarya sama ze zdobyczami 1848 roku pozostać nie może. Kwestya wychodźców politycznych, jest drugą, a przeto podrzędną. Francya i Austrya żądają wydalenia wielu, nadzoru ścisłego nad innymi, ale wiem z pewnością, że w obu notach głównie zwróconą jest uwaga, na obecny wewnętrzny stan rzeczy i na nieszczęścia, jakie z niego dla Szwajcaryi wypłynąć mogą. Mojem zdaniem *Vorort* i sejm konfederacyjny przychylą się do tych uwag i wejdą stanowczo na drogę zmian i reform odpowiednich życzeniom dworów zagranicznych i potrzebom dobrze zrozumianym kraju. W razie przeciwnym spodziewać się trzeba rewolucyi a następnie może interwencyi.

Ślub Arcyks. Maryi odbędzie się pojutrze 21. Dzisiaj o 11éj zrana podpisała ta dostojna dama akt zrzeczenia się wszelkich praw do sukcesyi, podług praw przepisanych statutami familii cesarskiéj.

Berlin 18 lutego.

† Mówiono tu temi dniami o bliskiém odroczeniu sejmu. Pogłoska ta okazała się bezzasadną. Zanosi się przeciwnie na to, że sesya obecna przeciągnie się aż do lata. Tylko podczas świąt wielkanocnych dany będzie dwutygodniowy wypoczynek, po którym czynności sejmowe na nowo się rozpoczną. Nietylko częściowa rewizya ustawy konstytucyjnéj, lecz i główniejsze prawa organiczne, częścią już przedłożone, częścią oczekiwane, mają być w tegoroczném sesyi uchwalone. Z początku sesyi zdawało się, że wszystkie te projekta i plany, których głównym celem jest położenie fundamentów do ostatecznéj stałéj organizacyi rządu, odłożone zostaną do przyszłego sejmu, Dziś rzeczy inną przybrały postać. Czy postrzeżenie się, że obecny stan Europy przedstawia pomyślną chwilę, a może i potrzebę przeprowadzenia pewnych reform ku wzmocnieniu rządu; czy przekonanie, że z teraźniejszemi powolnemi Izbami będzie można na legalnéj drodze przywieść wszystko do skutku, coby później może przez nowe oktrojowania musiało być dopełnioném; dosyć, że rządowi nie braknie zapewne powodów, które go pobudzają, a może i zmuszają do przyśpieszania pożądanych reform nietylko w saméj konstytucyi, ale w ogóle w całéj organizacyi kraju. Mamy już przed sobą uchwalone przez pierwszą Izbę zmiany przepisów konstytucyjnych o fideikomisach, o budżecie, o sądach przysięgłych; oczekujemy nowéj organizacyi Izby pierwszéj, nowego prawa wyborczego dla Izby drugiéj, nowego prawa organizacyi gminnéj, powiatowéj, okręgowéj i prowincyonalnéj; mamy już przedłożony nowy podatek na gazety itd. To co mamy, albo czego się spodziewamy, wszystko to przedsiebierze się w zakresie konstytucyi i dokonywa się na drodze legalnéj, chociaż się przedsiebierze przeciw konstytucyi i dokonywa wbrew legalności. Jestto właśnie dyalektyka nowoczesnego konstytucyjnego prawodawstwa, która znosi prawo dla prawa, i jest w stanie tak je przedystylować, że się z niego tylko sam ekstrakt, sama woń duchowa, czysta jak idea platońska, albo pomysł napoleoński, pozostanie.

Właśnie pierwsza Izba dystyluje obecnie na ten sposób prawo ordynacyi gminnéj, powiatowéj, okręgowéj i prowincyonalnéj z 11 marca 1850 r. — Pokazało się, że za nadto w niém jeszcze było ducha domokratycznego, aby używaném być mogło przez naród, bez skutków upojenia. Przepędzono je zatém raz jeszcze najprzód przez nowo restaurowany alembik stanów prowincyonalnych, przyczyniano potém pewną ilość najlepszych administracyjnych fermentów, zlano je nareszcie w kadź pierwszéj Izby, aby się w niéj przeczyściło i ustało, skąd, wyklarowane jak należy, dostanie się do wypróbowania drugiéj Izbie, która ostatecznie osądzi, i bez wątpienia bez dalszych przyczynków osądzi, że może być bez niebezpieczeństwa zbytniego rozpalania umysłów gminnych, powiatowych i prowincyonalnych, podane narodowi do użycia. Skoro się ta procedura skończy, będziemy mieli jeszcze dosyć czasu do zastanowienia się nad samym wyrobem. Z dawniejszych sprawozdań czytelnicy sobie przypomną, że prawo ordynacyi gminnéj itd. z dnia 11 marca 1850 r. przez ministeryum przedłożone, przez obie Izby obradowane i uchwalone, przez króla sankcyonowane i w zbiorze praw publikowane, lubo stało się przezto prawem obowięzującém, nie było przecież w zupełności wykonane; że w skutku przeszkód pozornych lub rzeczywistych napotykanych w gminach, mianowicie prowincyj wschodnich, rząd na wniosek Izby pierwszéj, podany w przeszłéj sesyi, postanowił odmienić rzeczone prawo; że w tym po części celu zwołał zniesione już prawie stany prowincyonalne, co w swoim czasie dało powód do wielkiego w całym kraju poruszenia; że nareszcie tak ten krok ostatni, jak i samo prawo ordynacyi gminnéj, z wyjątkiem tych jego części, które weszły w wykonanie, rząd raz jeszcze w nowym memoryale i projekcie przedłożył Izbom do rozpoznania i przyjęcia. Jestto bez wątpienia jeden z najważniejszych przedmiotów obecnéj legislatury. Jakkolwiek się Izby z niego wywiążą, lepszém będzie każde ostatecznie przyjęte i wykonane prawo, niż dotychczasowy stan niepewny, wywołujący co chwilę nowe spory i kolizye. Oprócz prawa ordynacyi gminnéj, chodzi tu także o rozstrzygnienie kwestyi wskrzeszenia dawnych stanów prowincyonalnych. Wskrzeszenie to, uznane za legalne i potrzebne, zmieniłoby materyalnie i formalnie ustawę konstytucyjną. Ten właśnie przedmiot stanowi główną treść obecnych zaciętych obrad w pierwszéj Izbie i stanowić ją będzie i w Izbie drugiéj. Kwestya ta ma tém więcej wagi, że stoi w bezpośrednim związku z organizacyą przyszłéj Izby parów. Rząd pragnie, aby twierdząco była rozstrzygniętą; co gdy nastąpi, nie wiele już będzie potrzeba, aby monarchią reprezentacyjno-konstytucyjną zmienić na stanową. Aby to jeszcze w téj sesyi stać się mogło, zdaje się być rzeczą niepodobną, a jednak tak głoszą. Zobaczymy. Szczegółów obrad nie donoszę, bo argumenta za i przeciw dość znajome. Dyskusya się parę dni przeciągnie; o rezultacie donieść nie zaniedbam.

Mówiono tu dziś dość powszechnie, że Ludwik Napoleon ogłosił się Cesarzem. Telegraf wiadomości téj nie potwierdził.

Drezno 17 lutego.

Dzień 10 b. m. przeznaczony, jak sobie przypominamy, na ostateczne rozstrzygnienie losu niemieckiéj flotty, na sejmie frankfurtskim, znowu zeszedł na niczém. Wczoraj jednak przybyły tu dwie sprzeczne wiadomości, jedna: że już po flocie, albowiem Prusy koniecznie na jej rozwiązanie nastają, druga, że flotta żyje, albowiem na sesyi z d. 11 czyli też 13 b. m. wszystkie państwa (nawet Austrya) przyrzekły popłacić matrykularne zaległości. Dziennik tutejszy ministeryalny objaśnia, że druga ta wersya jest cokolwiek przedwczesna, ale sprawdzi się zapewne na sesyi dnia 16 b. m. Nie można zaprzeczyć, że Prusy postępują w téj kwestyi dość logicznie; zapłaciwszy najwięcéj za flottę, mówią teraz do innych państw: „albo ją uznajcie za własność Związku a w takim razie popłaćcie zaległości i będziemy daléj obradować; albo jeżli niechcecie płacić zaległości, zostawcie ją do dyspozycyi tych, którzy za nią płacili, których zatém jest własnością.“ Jeżli więc prawda co donoszą z Frankfurtu, rozumowanie to trafiłoby do przekonania innych państw. Pomiędzy zalegającemi figurują na pierwszém miejscu Austrya, Bawarya i Saksonia.

Innych godnych uwagi zdarzeń, w zeszłym tygodniu nie było, chyba to: że w Wielkiém Ks. Heskiém, ograniczono attrybucye sądów przysięgłych i przywrócono w kodeksie kryminalnym karę śmierci; oraz to, że w całych Niemczech, skutkiem łagodnéj zimy i wcześniéj topniejących śniegów, miały miejsce nadzwyczajne powo-

dzie. Elba pod Drznem wzrosła do 6 stóp nad zero, ale odtąd zaczęła opadać, i jest już tylko na półtory stopy. — Powrót wojsk austryackich z Hamburga, zapowiedzianym jest w Lipsku i Dreznie na dzień 22gi b. m. i trwać będzie do dnia 5go marca. Co dzień przejedzie jeden batalion piechoty; ogółem jedenaście batalionów.

Lubo już w *Czasie* znajduje się wzmianka o sesyi sejmu bawarskiego z dnia 7 b. m., na któréj rozstrzygano skargę Redaktora Gazety *Kuryer frankoński* przeciw urzędnikom, o naruszenie konstytucyi gwarantującéj wolność druku; pozwolę jednak sobie wdać się w bliższe téj sprawy szczegóły, która z kwestyi nieznacznéj, osobistéj, wzrosła była przez dyskusyą do kwestyi pryncypiów. W Bawaryi istnieje jeszcze taka wolność druku, jak ją określono w roku rewolucyjnym 1848. Bawarya zna kary na nadużycie druku, jedynym trybunałem dla dzienników są sądy i to sądy przysięgłych.

Tymczasem zdarzył się taki przypadek: Komisarz policyi w Norymberdze, przywołał do siebie Redaktora *Kuryera frankońskiego* i zapowiedział mu, że jeżeli trwać będzie daléj w swojéj opozycyi przeciwko rządowi, ulegnie dozorowi policyi, a współredaktorowie jego, jako niemiejscowi, będą z miasta wydaleni. Redaktor doniósł o tém wypadku deputowanemu Prell, a ten wniósł do Izby, aby poczytała postępek komisarza za zgwałcenie §. 5 konstytucyi i uczyniła wniosek do króla o oddanie go pod sąd. Rzecz poszła pod opinią komisyi, a ta oświadczyła Izbie, iż z powodu, że zarzut uczyniony oskarżonemu nie jest niczém dowiedziony, albowiem opiera się tylko na prywatnym liście Redaktora do deputowane o, niezgadza się przeto z godnością Izby, aby się tak błahą skargą zajmowała i powinna przejść do porządku dziennego.

Opozycya innego była zdania; spuszczając z uwagi czy wypadek jest ważny czy nie ważny, dowiedziony czy niedowiedziony, uznała za rzecz stósowną interpelować ministrów o nadużycia, jakich się w ogólności dopuszczają urzędnicy przeciwko prasie. Jeżeli ministeryum uważa dotychczasowe prawa o prasie za niedostateczne, powinno podać projekt do innych, a niedopuszczać się samowolności. Atak ten, wywołał obszerną odpowiedź pierwszego ministra, pana von Pfordten.

Oświadczył naprzód, iż się nieodzywa dla ważności wypadku, ale dla ważności zasady. Wypadek czy dowiedziony, czy niedowiedziony, niezdaje mu się ulegać §wi 5mu konstytucyi. Obraza konstytucyi może być dwojaką: albo jest skrzywdzony obywatel pojedyńczy, i dlatego konstytucya pozostaje nienaruszoną — albo konstytucyą gwałci i obala rząd. W pierwszym przypadku dzieje się obraza *subjective*, w drugiéj *objective*; w pierwszym stósować należy nie § 5ty konstytucyi, ale § 21szy; w drugim § 5ty. Rzecz tycząca się kuryera frankońskiego powinna być podciągnioną pod przypadek pierwszy, tojest pod § 21, i pan redaktor czując się być pokrzywdzonym, miał obowiązek poskarżyć się jak konstytucya przepisuje, u władz wyższych administracyjnych, a znalazłby sprawiedliwość. Na przypadek dopiéro odmówienia mu sprawiedliwości, miałby prawo zanosić sprawę swoją do sejmu. Skoro tego nieuczynił, powinien być z wnioskiem oddalony, i do właściwéj drogi postępowania odesłany. Zdaniem ministra, nienależałoby Izbie tak łatwo szafować §fem 5m konstytucyi, tojest oddawaniem pod sąd urzędników za gwałt konstytucyi. Im który przepis konstytucyi jest ważniejszy i droższy, tém się więcéj strzedz potrzeba, ażeby go niezużyć. Przypomina o tém śmiele, albowiem nikt niejest więcéj przywiązany do konstytucyi jak on, chociaż się z tego tak głośno nie szczyci jak inni. Co się tyczy dotychczasowego prawa o prasie, wyznaje szczerze, że takowe niejest dostateczne, ale dlatego gwałcić konstytucyi niemyśli. Niewchodzi w to, czy komisarz norymberski słusznie czy niesłusznie zagroził wydaleniem redaktorów, ale utrzymuje, że miał prawo to uczynić. Moc wydalenia cudzoziemca służy każdemu w świecie rządowi, bez obowiązku tłómaczenia się Izbom. Moc wydalenia krajowca z miejsca pobytu do miejsca zamieszkania, jest także dozwolona prawem z r. 1808, na przypadek, gdyby naruszał spokojność publiczną.

Po tych słowach ministra, wytoczyła się kwestya: czy można naruszyć spokojność publiczną przez druk. Minister utrzymywał, że można, opozycya że niemożna, gdyż na przestępstwa druku są osobne przepisy. Ta ostatnia wnosiła, że ponieważ wyznania pana ministra o niedostateczności dotychczasowych praw i jego system stósowania praw policyjnych innej natury, do wykroczeń prasy, przydają ważności wypadkowi nad którym otworzyła się dyskussya, przeto rzecz cała powinna być raz jeszcze odesłaną do komisyi, dla gruntowniejszego sprawdzenia faktów. Przystąpiono do wotowania, ale Izba przyjęła znaczną większością *Ordre du jour motivé* komisyi. Mówią, że opozycya powodowana ważnością oświadczeń ministra grożących wolności druku, chce raz jeszcze podnieść ten przedmiot dyskusyą, i nadać jej poważniejsze rozmiary. Z drugiéj strony utrzymują, że rząd ma już gotowy projekt do zmiany prawa o prasie, który głównie zasadza się na tém, że dzienniki ulegną kaucyom, a przestępstwa druku mają być sądzone nie przez sądy przysięgłych, ale przez zwyczajne trybunały.

Wczorajsza wiadomość z Paryża, wedle któréj jest znowu nadzieja, że dekreta przeciw familii orleańskiéj będą zmodyfikowane, ucieszyła tu umysły, które w ogólności zamachowi stanu Napoleona inaéj nieprzyznawały zasługi, jak zasługę smutnéj konieczności. Akt przeciwko Orleanom jeżeli nieodwraca jeszcze sympatyi od czynu, to ją odwraca od człowieka. Żartownisie mówią w Paryżu: *c'est le premier vol de l'aigle* i podobno mają słuszność.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki niemieckie zajmują się sprawozdaniami obrad sejmu pruskiego mianowicie nad wnioskami tyczącemi się ordynacyi gminnéj; tudzież kwestyą nieustającą floty niemieckiéj. *Gaz. Pruska* zbijając wiadomość *Augsburgskiéj* o załatwieniu téj sprawy powiada, że prawie wszystkie państwa związku zgodziły się na wniosek pruski z d. 24 aby flotę uznać za własność związku, ale mało które z nich uzna wypływające ztąd konieczne następstwo spłacenia zaległych składek matrykularnych.

Liczne aresztowania na nowo po wielu miejscach w Niemczech przedsiębrane, wywołują mnóstwo domysłów.

W Wrocławiu zamknięto gminy chrześciańsko-katolickie.

Po opuszczeniu Holsztynu i Hamburga przez wojska związkowe, zostanie tam oddział z 200 ludzi dla pilnowania lazaretów i składów wojskowych.

— Dzisiejsze wiadomości z Francyi są tylko powtórzeniem pogłosek od kilku dni w Paryżu obiegających; pogłosek wojennych, które upadają same z siebie i w obecnéj chwili są po prostu bezsensem; pogłosek o rozprzężeniu w sferach rządowych z powodu wyborów do Ciała Prawodawczego (i te mniéj są bezzasadne), pogłosek nakoniec o zniesieniu uniwersytetu i całkowitém oddaniu publicznego wychowania w ręce duchowieństwa, które utrzymują się już od kilku tygodni, a przez to samo nabierają pewnéj wiarogodności.

Gazette de France zapewnia, że hr. Chambord w liście, o którym niedawno donosiliśmy, dotyczącym zachowania się legitymistów w przyszłych wyborach, odejmuje pełnomocnictwo dotychczasowéj dyrekcyi parlamentarnéj tego stronnictwa, złożonéj z pp. Berryer, Vatismenil, de Falloux itd. Ztąd rozdwojenie w partyi legitymistycznéj, z któréj jedni skłaniają się do Ludwika Napoleona i przedstawiają się do wyborów, drudzy marzą o skojarzeniu z orleanami, inni nakoniec wstrzymują się od wszelkiego udziału w życiu publiczném, o żadnym sojuszu z młodszą linią słyszeć niechcą i potępiają skwapliwość z jaką pp. Berryer i Vatismenil ofiarowali pomoc swoją w sprawie konfiskaty dóbr orleańskich.

Wedle depeszy telegraficznéj, *Monitor* z d. 18 lutego orzeka, że odtąd jedno tylko będzie uroczyste święto narodowe, tojest dzień urodzin cesarza Napoleona.

— *Depesza telegraficzna* z Londynu 17go b. m. donosi: „Lord John Russel oświadczył w Izbie niższéj że z niejednego powodu może grozić Anglii wojna zaczepna. Ze względu na przymierza odporne rząd wnosi, aby w tym roku 8000 młodych ludzi do milicyi lokalnéj zaciągnąć. Cobden mówi przeciwko wnioskowi, Palmerston za wnioskiem. Izba postanawia odczytanie billu. Wojsko liniowe zostaje powiększone o 5000 ludzi. *Morning Herald* zapewnia, że podanie dziennika *Morning Chronicle* o ściągnieniu olbrzymiéj floty do Ciaśniny, jest bezzasadnem.

— W Izbach sardyńskich toczy się daléj dyskussya nad nowém prawem drukowém. Na ostatniem posiedzeniu przyjęto poprawkę p. Carnero stanowiącą, że tylko na żądanie obcego rządu może być wytoczony proces o zaczepki lub obrazę obcych panujących, paragraf zaś orzekający że sprawy tego rodzaju nie będą podlegały sądom przysięgłych, ale zwykłym trybunałom, przyjęty został bez zmiany.

Od 10 lutego mogą być telegrafowane prywatne korespondencye przez urzędy telegraficzne w Tarnowie, Rzeszowie i Przemyślu. Odległość służąca za zasadę w obliczeniu należytości, jest następująca: Z Krakowa do Tarnowa mil 11, 6; z Tarnowa do Rzeszowa mil 10, 1; z Rzeszowa do Przemyśla mil 11, 1; z Przemyśla do Lwowa 13, 5.

Wiedeń 19 lutego. Mówiliśmy już o notach odnoszących się do sprawy wychodźców w Anglii, które *Gaz. wiedeńska* zamieściła. Podajemy dzisiaj notę c. k. nadwornego posła i pełnomocnego ministra przy król. dworze W. Brytanii hr. Buol-Schauenstein do pierwszego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych vice-hrabi Palmerstona, pod datą: Londyn 9 grudnia 1851 r.

„Podpisany i t. d. otrzymał od dworu swego polecenie JExc. vicehr. Palmerstona zawiadomić o tem co następuje:

„Po wiele już razy poselstwo ces. austryackie miało sposobność zwrócenia szczególnéj uwagi rządu Jéj Mści Królowéj W. Brytanii na krzyczące nadużycia, jakich się dopuszczają względem prawa gościnności polityczni wychodźcy wspaniale w Anglii przyjęci. Wiadomo powszechnie jak niespokojni ludzie owi nie przestają wszelkiemi siłami pracować nad rozdmuchaniem na nowo w swoich ojczyznach ognia rewolucyi zaledwie przytłumionego, do którego rozniecenia tak mocno się byli przyczynili.

„W ściśle połączonych i pod wspólnym kierunkiem centralnego komitetu zostających związkach, rozrzucają oni z Londynu po stałym lądzie pożar niecące proklamacye i wezwania do buntu, ztamtąd rozchodzą się ich wysłannicy, z tamtąd rozpisują pożyczki i zbierają podpisy w jawnie wyrażonym celu nagromadzenia broni i prochu dla odnowienia wojny zatracenia, którą zaprzysięgli społeczeństwu.

„Rząd cesarski nie może mieć na myśli zaprzeczania Anglii prawa udzielania przytułku w granicach naznaczonych prawem narodów. Czemu wszakże Austrya zawsze zaprzeczać będzie, tojest owéj dążności bronienia zamachów na wewnętrzny pokój państw przyjaznych, pod pozorem udzielanego obcym prawa gościnności.

„Prawo zabezpieczenia się przeciw podobnym działaniom, nową niewątpliwie moc zyskuje, jeżeli rząd który takowe cierpi na szkodę innych mocarstw, pierwszym jest do ich odrzucania jako naruszających prawo narodów, jeśli one skąd-inąd cierpianemi są na jego szkodę.

„Zasady te objawiał Rząd Jéj K. Mści nie przy jednéj sposobności w interesie swego własnego bezpieczeństwa.

„Niechaj podpisanemu wolno będzie jedyny tu tylko nowszéj daty przytoczyć przykład. Gdy w roku 1848 wzburzenie panujące w Irlandyi, żywe obudziło sympatye w Stanach Zjed. północnéj Ameryki, rząd angielski na mocy udzielonéj sobie przez parlament władzy dał rozkaz aresztowania wszystkich podróżnych przybywających ze Stanów Zjednoczonych jako z góry już podejrzanych, a to jedynie dlatego, że przybywali z kraju, który współczucie swoje dla powstańców iryjskich objawił. Na zażalenie reprezentanta Stanów Zjed. odpowiedział lord Palmerston pismem doń wystosowaném pod dniem 30 września 1848 r. w którém środki przez rząd swój przedsiębrane usprawiedliwia powodami, które bardzo trafnemi zdają się być podpisanemu i nic też lepszego uczynić on nie może, jak przyjąć takowe i załączyć tu odpis dosłowny tego dokumentu jak publikowanym był tenże w sprawozdaniach z obrad kongresu amerykańskiego.

„W końcu owego pisma, pierwszy sekretarz stanu JMści Królowéj W. Brytanii nadmienia, że Anglia w uwzględnieniu konstytucyjnych trudności rządu Stanów Zjedn. nie uważała potrzeby nalegania nań z przedstawieniami przeciw postępowaniu, które dałoby się z trudnością pogodzić z utrzymaniem przyjaznych stosunków między obydwoma rządami, że wszakże z drugiéj strony w podobnych okolicznościach rząd amerykański nie może wziąść za złe, że rząd JMości Królowéj W. Brytanii, chwyta się środków ostrożności przeciw wszystkim podróżnym przybywającym z Ameryki do Anglii, jakiéjkolwiek są oni narodowości, i że jeżeli obywatele Stanów Zjedn. wybrali tę epokę zamięszania, aby w spokojnym zamiarze zwiedzić Irlandyę, nie mogą się więc dziwić, że tak jak ludzie, których na pole bitwy zawiodła ciekawość, poddani zostali okolicznościom i środkom, na innego rodzaju ludzi wymierzonym.

„Czyżby Austrya nie miała mieć prawa wyciągania podobnych następstw naprzeciw Anglii, czyliżby rząd brytyjski nie znalazł żadnego sposobu położenia tamy dążeniom politycznych wychodźców bawiących w Anglii, a skierowanym przeciw spokojności cesarstwa austryackiego? i czyżby podróżni angielscy mieli mieć powód do skargi, jeżeli przybywając z kraju, który cierpi manifestacye, a nawet czynności jawnéj nienawiści przeciw Austryi, w przyszłości wpuszczaniby byli do tego państwa jedynie za rękojmią wyjątkowych środków ostrożności.

„Rząd JCK. Ap. Mości niezmiennie jest przekonanym, że przyjęcie jakiego dozna jego reklamacya ze strony rządu JMści Królowéj zdoła uchylić podobne ewentualności i śmie spodziewać się po sprawiedliwych i lojalnych usposobieniach rządu W. Brytanii, że nie będzie on dłużéj zwlekać z rozporządzeniami, które usiłowania powyższego rodzaju wstrzymać lub przytłumić mogą, a tym sposobem politycznych wychodźców zgromadzonych w Anglii uczynić nieszkodliwymi dla tych państw, z którymi W. Brytania żyje w zgodzie, mianowicie zaś dla Austryi, która ze swéj strony wielką przywięzuje wagę do stosunków przyjaźni istniejących między nią a Anglią.“

„Przy téj s osobności podpisany itd.“

— *Lloyd* donosi, iż słychać jakoby p. minister spr. wewn. miał otrzymać tytuł barona.

— Assenterowani do wojska dawni honwedzi którzy skończyli lat 38 uwolnieni zostali z rozkazu N. Pana od dalszéj służby, a w nowéj rekrutacyi w Węgrzech, gminy obowiązane są odpowiednią w ich miejsce dostarczyć liczbę rekrutów.

— Aż do ostatecznego urządzenia kramarzy wędrownych, wyszły odrębne rozporządzenia dla Węgier. Kramarz tameczny oprócz świadectwa konduity płacić ma podatek przemysłowy i ograniczyć się na handlu w Węgrzech. W innych zaś krajach koronnych kramarz nie może nigdzie dłużéj nad tydzień w jedném miejscu przebywać i otrzymać od władzy miejscowéj pozwolenie sprzedawania towarów swoich.

— Nowe linie telegraficzne poprowadzone będą od Pesztu do Temeszwaru, Hermannstadtu i Zemunia.

— Projekt urządzenia giełdy został już wypracowany i ministerstwu handlu przedłożony.

— Z Frohsdorf donoszą, iż hr. Chambord polecił przygotować pałac swój w Wenecyi na swoje przybycie.

— Między licznemi zakładami dobroczynnemi Pragi, wart wspomnienia zakład pożyczek założony przez Izraelitów, a którego celem udzielać małego wsparcia rzemieślnikom bez różnicy wyznania. Zakład ten liczy przeszło **600** członków, którzy płacą rocznie po **1** złr. i po jednorocznem należeniu do Związku mają prawo żądać pożyczki nieprzenoszącej **50** złr. za zaręczeniem dwóch innych członków. Zwrot następuje w ratach **60** od każdego reńskiego pożyczki krajcar tygodniowo. Przy większéj konkurencyi pożyczających, mają pierwszeństwo podupadli nie z własnéj winy i obarczeni rodziną, a osobliwie punktualnie się uiszczający. Wedle wykazu ostatniego, pożyczkę otrzymało **212** osób w summie **3850** złr.

Królestwo Polskie.

Cor. Bl. aus Böhmen donosi z Kalisza **18** lutego: Gubernator wojenny warszawski ks. Gorczakow wyjechał za urlopem do Petersburga. Na czas jego nieobecności zastępować go będzie komendant Warszawy jen. Tuczek. Również dowódzca 2giéj dywizyi artyleryi jen. Sierzputowski i do bióra Namiestnika przydzielony jen. Jołszyn udali się do Petersburga. Inni zaś jenerałowie przybyli do Warszawy, a zarazem liczni adjutanci i kuryery przebiegają Polskę i sąsiednie gubernie. Warszawa, jak opisują podróżni ze swojemi **40** jenerałami i licznie zebraną na karnawał szlachtą, podobna jest do wspaniałéj stolicy. Również nowe znamienite budowle rozpocząć się mają na wiosnę lub zaczęte wykończyć, miasto to bowiem jest punktem ciężkości potęgi rosyjskiéj i najważniejszą stacyą wszystkich podróżnych z Rosyi do Europy, a stanie się nią jeszcze bardziéj po wyprowadzeniu kolei żelaznéj do Petersburga.

Ukazem cesarskim mianowany jest w miejsce zmarłego admirała Bellinghausena viceadmirał Plater dowódzcą przystani Kronstadzkiéj. W ciągu jednego roku straciła Rosya dwóch znakomitych admirałów.

W tych czasach wyszło nowe rozporządzenie zakazujące wywozu i przywozu rumu i araku z Polski do Rosyi i nawzajem.

Na wiosnę rozłożony będzie obóz z **60,000** ludzi pod Łowiczem, a Cesarz zjedzie na manewra 2go korpusu piechoty. Inne również korpusa zbiorą się na wiosnę w miejscach dotąd nieoznaczonych, dla przeglądu.

Francya.

Paryż 16 lutego. W liczbie dziewięciu nominacyj na inspektorów jlnych Policyi, które *Monitor* ogłosił przed kilką dniami, trzech jest byłych reprezentantów: de Carcel, de Rancé i Bérard, ten ostatni były redaktor *Nationala*, komisarz Ledru Rollina, a późniéj gorliwy stronnik Changarniera. Mniéj zadziwiła nominacya p. Chopin d' Arnouville, był on bowiem prefektem w Strasburgu **1835** r. gdy tam Ludwik Napoleon pierwszy raz szczęścia próbował i w skutku téj awantury dano mu dymisyą. P. Cambacères także mianowany inspektorem, był szefem bióra w ministerstwie pana Duchâtel i miał pod sobą sprawy więzienne, w r. **1849** mianowany został prefektem Niższo-Alpejskim.

— Dziś w południe odbyło się w kościele ś. Magdaleny, za staraniem hiszpańskiego poselstwa, uroczyste nabożeństwo dziękczynne za zachowanie przy życiu królowéj Izabelli II. Oprócz margrabiego Valdegamas z całą ambasadą w wielkich mundurach znajdowali się na tém nabożeństwie wszyscy prawie członkowie ciała dyplomatycznego, ze strony prezydenta Rzpltéj adjutanci jego jen. Roguet i Canrobert, wszyscy znaczniejsi hiszpanie w Paryżu bawiący i mnóstwo znakomitości politycznych, między którymi pp. Guizot, Molé, Duchâtel, Dupin, Montalembert, ks Noailles, ks. Valmy, p. Fould, marszałek Excellmans, jen. de Saint Arnaud, Lahitte i td.

— *Gaz. Szwycka* zapewnia, że ostatnia nota rządu francuzkiego, żąda także, aby wolność druku ograniczona została w Szwajcaryi; dodaje jednak, że rząd federalny nic w téj mierze uczynić niemoże, gdyż wolność druku jest konstytucyą zagwarantowana. Rada niemoże żądania tego przedłożyć kantonom, bez wystawienia się na zarzut anti-liberalizmu a konstytucya zabrania wszelkich bezpośrednich styczności obcych posłów z kantonami.

— P. de Salvandy, który od niejakiego czasu bawił w Paryżu wyjechał wczoraj do Frohsdorff, rezydencyi hr. Chambord.

— Na placu Karruzelu wystawiony jest od kilku dni szyld z napisem: „Sprzedaż drzewa ze zburzonego zgromadzenia narodowego.“

Rossya.

Wedle prywatnych wiadomości przeznaczone być mają dwa korpusy wojska do robót przy kolei petersbursko-warszawskiéj, i spodziewać się należy, że budowa jéj w trzech a najdaléj czterech latach się ukończy. Prócz tego poprowadzoną ma być inna koléj z Warszawy do Moskwy, a jeżeli nie przed ukończeniem pierwszéj, to zapewne zaraz po niéj. Łatwo poznać, że koleje te nietylko pod względem handlowym, ale nierównie więcéj pod względem militarnym ważnemi będą, trudność bowiem zgromadzenia nagłego wojsk rosyjskich nad zachodnią granicą ustanie już dla Rosyi i nie będzie już potrzeba w czasach wątpliwych wycieńczać zachodnich prowincyj utrudzającemi i kosztownemi kwaterunkami. Rosya tańszym kosztem buduje koleje niż każdy inny kraj, bo używa do tego żołnierzy, a powtóre materył drzewiany bardzo mało kosztuje, bo albo z lasów rządowych brany będzie po drodze, albo od prywatnych za bezcen kupowany.

Rezultaty kopalń złota z r. **1850** przekonywają, że w ostatnich latach ilość wydobytego kruszczu tego corocznie się zmniejsza. W r. **1850** wynosiła ona **1,516,875** pudów wartości **26,834,000** złr. Zatém w porównaniu z r. **1849** było mniéj o **117,180** pudów czyli o **2,000,000** złr. mniéj, a w porównaniu z r. **1847** o **309** czyli blisko o **5½** mil. złr. mniéj.

— Dnia **25** stycznia umarł w Kronsztadzie rosyjski admirał i dowódzca tamtejszéj przystani Tadeusz Bellinghausen, służąc **54** w czynnéj służbie.

— W tym roku obchodzonym ma być uroczyście jubileusz **1000**-letni założenia *państwa rosyjskiego.* Historycy rosyjscy zgodzili się z łatwością na rok, ale nie mogą się zgodzić na miejsce, gdzie w r. **852** legło państwo rosyjskie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20go lutego. Dzisiejszéj nocy zaraz po 12téj, cała część północna nieba, począwszy od gromady gwiazd Perseusza aż do Liry, zupełnie krwisto-czerwoną powlokła się barwą, a w 5 minut potém na tém tle czerwoném strzelać poczęły w górę jeden po drugim, idąc od zachodu, śnieżno-białe słupy różnéj wysokości, licznie obok siebie skupione, nierównoległe, ale raczéj rozbieżne, jak gdyby wszystkie z jednego punktu pod poziomem wychodziły. Słupy te nikły i ukazywały się znowu, barwa czerwona tła słabła, ustępując białéj, a o 12téj 12 m. część nieba od gromady Perseusza ku Łabędziowi nie miała już wcale barwy czerwonéj, reszta zaś nieba miała kolor brzoskwiniowy. Gwiazda Deneb leżała w płacie prostokątnym ciemniejszym, dwoma białemi słupami ograniczonym, który posuwając się zwolna ku gwiazdzie Wega, zajął ją i znikł powoli o 12téj 18 m. O 12téj 23 m. wróciła znowu barwa czerwona, już nie tak ciemna, wraz ze słupami wiele od poprzednich piękniejszemi. Barwa słupów nie była czysto białą ale lekko dołem w czerwoną, środkiem w zieloną, górą zaś w żółtą przechodziła. Wśród mnóstwa tych słupów wysokością trzy się odznaczały: jeden sięgał po ε Kassiopei, drugi β Cefeusza, a środkowy najwęższy i najbledszy dochodził najwyżéj, bo aż po γ Cefeusza. — O 12téj 35 m. słychać było od chwili do chwili trzaskanie w zmarzłéj skorupie śniegu, termometr wskazywał wówczas —$4^{0}.2$ R., barometr 26^{c} $11^{l}.522$ M. P. Wiatr był ZPłZ. — Część nieba północno-wschodnia miała kolor najczerwieńszy i najdłużéj go zatrzymała. Wega świeciła przezeń czerwono, a ostatni ku zachodowi posunięty słup, przechodził przez α Perseusza i odznaczał się barwą śnieżno-białą wtedy jeszcze, kiedy już niebo słabym tylko różowym było pociągnięte kolorem. — Po 1éj poczęło znikać przecudne to i niewytłómaczone dotąd zjawisko, a o wpół do drugiéj, kiedy obserwacyą skończyłem, część nieba północna niemiała już na sobie, prócz niejakiéj białości, żadnego śladu zorzy północnéj.

(Z Obserwatoryum Astronomicznego.)

— W niedzielę dnia 22go lutego przedstawione będzie dzieło sceniczne w 3ch porach, pod nazwą „Łukasz z pod Łukowa.“

— Czytamy w Kuryerze Warsz. „Zdaje się, że od niepamiętnych czasów nie było żubrów żywych w Warszawie. Zwierz to arcy rzadki, dziś tylko jedynie w puszczy Białowieżskiéj, na całéj kuli ziemskiéj istnieje. Wół żubr, czyli tur (Bos urus), jest ciemno-brunatny, na całém ciele jednaką sierścią pokryty, w przodzie potężny, w tyle wysmukły, z głową nisko osadzoną, ma spód szyi brodaty, bez zwisłéj skóry na podgardlu. Tak go opisuje Dr. na Jaroczynie Jarocki, i tak go ciekawi widzieć mogą w pięknych egzemplarzach w gabinecie Zoologicznym warszawskim. Obecne w Warszawie żywe żubry, są przeznaczone do menażeryi w Schönbrunn pod Wiedniem. Nie pierwszy to przykład przenoszenia żywych żubrów z puszczy Białowieżskiéj. Już przed laty kilku żubr młody, podarowany został przez Najj. Pana, Towarzystwu Zoologicznemu w Londynie, na prośbę słynnego geologa Sir R. Murchissona. Żubr ten żył czas niejaki, ale zdechł w końcu września roku 1849, na zapalenie płuc. Przyczyną choroby była mglistość atmosfery i wilgotność zbyteczna ogrodu zoologicznego, na gruncie gliniastym położonego. Dwa żubry, o których mówimy, zatrzymały się, jak donieśliśmy, na Pradze, a raczéj tuż za rogatkami Petersburskiemi w domu Dziewojewskiego. Są to trzy-latki. Przy oglądaniu ich dostrzegliśmy powszechną różnicę, a mianowicie, że samica była nieco dzika (jak zwykle każda samica); samiec zaś bardzo łaskawy (jak zwykle każdy samiec), gdyż nawet nieznanym osobom dozwalał się zbliżać do siebie i głaskać. Sierść ich jest ciemno-kasztanowata, wzrost jak zwyczajnéj krowy, i do tego broda. Sprowadzone one były z puszczy Białowieżskiéj w oddzielnie urządzonych w tym celu klatkach, w których téż wczoraj o godzinie 8méj rano odwiezione zostały na kolej żelażną, i wysłane do miejsca przeznaczenia swego.

— W szkole anatomicznéj w Oxfordzie, pokazują szkielet kobiety, która miała 10ciu mężów, i powieszoną została w 36 roku życia, za to, że cztérech z nich zabiła.

— W dniu 1 b. m. odbyły się w Petersburgu na Newie wyścigi koni pocztowych, zaprzężonych trójkami, po jednym koniu w hołoblach, i po dwa na przyprzążce. Wyścigi te miały miejsce w skutek zakładu o 2660 rs. między panami Dirin i Annienkow. Wygrała trójka pocztowa tego ostatniego, przebiegłszy przestrzeń 55 wiorst we 2 godziny i minut 16. — W trójce pana Dirin padły oba przyprzążkowe konie w końcu 35 wiorsty, przebiegłszy tę przestrzeń w godzinę 18½ minut; koń zaś hołoblowy został wstrzymany od dalszego biegu.

— Na rozkaz parlamentu wyszła z druku korespondencya Sir A. E. Fitzroy z Earlem Grey o odkryciach złota w Australii. Zawiera ona liczne szczegóły i interesujące daty. Po dzień 15go sierpnia 1851 wywieziono z Sydney do Anglii blisko 70,000 funtów złota. Pierwsza bryła znaleziona w Australii jest dotąd największa na całéj ziemi i waży 106 funtów. Znalazca jéj Dr. Kerr zawiadomiony był o niéj przez swojego czarnego posługacza. Kopacze złota zarabiają w przecięciu 1 funt szt. dziennie. a życie dotąd tak tanie w Australii, że można nie więcéj nad 10 szylingów tygodniowo wydać. Złoto australskie szacowane jest za uncyę na 3 funty 18 szyl. 4 denary, i jest téj saméj rozciągłości co kalifornenskie. Bajeczne opisy produkcyi złota w Australii potwierdzone są nowemi doniesieniami. Ale tysiące kłopotów ztąd powstaje. Nikogo utrzymać niemożna w domu; rząd musiał urzędnikom podnieść płacę o 25 od 100 procentu nad dotychczasową, żeby z biór nie uciekali do kopalń. Sądzą, że Australia w ciągu lat trzech tyle złota dostarczy co Kalifornia, także licząc, iż ta ostatnia przynosi 12 milionów funtów szterl. Dodawszy do tego produkcyę Rosyi i innych krajów, wypadnie może roczna produkcya złota na 30 mil. fnt. szterl.

— W zeszłym tygodniu popełnione zostało morderstwo w jednym z najwspanialszych hoteli paryskich *Hôtel des Princes* przy ulicy Richelieu. Niejaki p. de J... strzelił z pistoletu do swojéj żony, córki b. prefekta pałacowego cesarza Napoleona, jednéj z najpiękniejszych w Paryżu kobiet. Wprawdzie pani J... nie została śmiertelnie ugodzona, ale dotąd nie zdołano kuli wydobyć.

Przyjechali do Krakowa od dnia 19go do 20go lutego: Trzeciecka Anna z Górajowic. Zabłocki Apolinary z Michałkowa. Bobrowski Żelisław z Brzączowic. Ciesielski Fr. Xaw. z Suchéj. Leśniowolski Walery z Tarnowa. Sobierajski Kazimierz z Prus. Nicolai Jerzy z Paryża. Neumann Ernest z Okocima. Oraczewski Ferdynand z Borowa. Sobolewski Marceli z Osieczan. Dubois Henryk z Opawy. Neronowicz Medard z Wierzhosławic. Sarnecka Tekla z Czerniowic.

Wyjechali: Radomyski Stanisław do Tarnowa. Kostecki Dominik do Wichowic. Zardetzki Adolf. Bobecki Leon do Lwowa. Bzowski Kazim. do Bochni. Gołaszewski Władysław do Wrocanki Fedorowicz Wincenty do Krzeczowic.

Uwagi
nad postępowaniem w załatwianiu sporów, pomiędzy dawnemi dziedzicami, a ich niegdy poddanemi w Galicyi

przez **Kornela Krzeczunowicza.**

Zeszyt drugi
(*Lwów w drukarni Zakładu Ossolińskich 1851*).

(Ciąg dalszy.)

W sporach pomiędzy byłemi poddanymi a ich niegdy dziedzicami, czy takowe dotyczą *„posiadania“* tylko, czy też *prawa do własności*, instrukcya odbywa się zawsze w formie śledztwa przedsięwziętego z *urzędu* (*ex officio*). [1])

Śledztwo wspomnione prowadzoném jest w miejscu zamieszkania stron, tam gdzie się także przedmiot sporny zwykle znajduje, przez delegowanego w tym celu z strony urzędu cyrkularnego urzędnika.

Gdy urzędy cyrkularne zarzucone są nieprzeliczoną liczbą, wszczętych sporów pomiędzy byłymi poddanymi a ich niegdy dziedzicami, obok zaś tego i inne niemniéj ważne czynności załatwiać muszą, niepodobna w takim położeniu przypuszczać, iżby do prowadzenia śledztw w sporach o których mowa, mogły delegować takich urzędników, którzyby téj czynności mogli poświęcić dostateczny czas i uwagę, obok zaś tego posiadali znajomość ludzi, długim jedynie doświadczeniem nabyć się mogącą, i praktyczną znajomość stosunków krajowych w tym stopniu, ażeby w trudnych nieraz okolicznościach, postępowali z należytą oględnością i rozwagą.

Urzędnik prowadzący śledztwo, ma zwykle do czynienia z stronami nieznającemi prawa. W urzędowéj swojéj czynności, stoi sam jeden, bez kontroli tak publicznéj, jak i kolegialnéj, bez pomocy wreszcie drugiego urzędnika. Prowadzi śledztwo sam, przegląda i odbiera dowody sam, słucha zeznań stron i świadków, i spisuje takowe również sam. Jego uznaniu i indywidualnemu sądowi zostawionym jest *wszystko*, bo postępowanie jego nie jest uregulowaném żadną ustawą, i owszem, wyraźnym przepisem **§ 19** Patentu z dnia **1go** września **1781** jest upoważnionym:

[1]) Wedle postępowania sądowego, sędzia w sporach cywilnych o prawa jakiekolwiek *„nie może nigdy działać z urzędu.“*

„do pominięcia wszelkich prawnych formalności „sporu, i obowiązanym do zastósowania z urzędu „wszystkiego, coby stan sprawy bez żadnych wy„biegów w należytym postawiło świetle.“

Owe pojęcia które się w przekonaniu władz politycznych, w skutku sprawowanej przez nich od lat 80 opieki nad poddanemi wyrobiły, wpływają koniecznie mniéj więcéj, na postępowanie każdego szczególnego urzędnika. Gdy przeto urzędnik śledztwo prowadzący, jest przedewszystkiem obowiązany, ćwiecać byłych poddanych pod względem ich praw, gdy powinnością jego jest „wspierać ich radą“, jasną jest rzeczą, iż w takim położeniu niepodobieństwem jest, iżby ten urzędnik wyzuł się odrazu uprzedzeń powziętych na korzyść poddanych, albo co gorsza, w jednéj i téj samej urzędowéj czynności, zdołał pogodzić dwa tak mocno z sobą różniące się obowiązki, i w jednéj i téj samej sprawie „był doradcą i obrońcą jednéj strony, a sędzią obydwóch“. Oczywiście że strona, któréj obrońcą jest sędzia z obowiązku, musi mieć wszystkie szanse wygranéj za sobą.

W drugim rozdziale wyłożyliśmy dokładnie, że prawa do własności gruntu tudzież do służebności gruntowych, przysądzane bywają byłym poddanym przez władze polityczne, na zasadzie, sprawdzonego choćby przed wielą laty posiadania. Takowego posiadania atoli nie ma w większéj części wypadków, żadnych piśmiennych dowodów czyli dokumentów. Dowód przez przysięgę stanowczą, nie bywa w sporach tego rodzaju, *na drodze politycznéj* rozstrzyganych, przypuszczany. Na téj drodze dawniejsze posiadanie mające służyć *za podstawę do prawa własności*, może być przez świadków jedynie udowodnionym. Wysłuchanie przeto świadków, jest najważniejszą częścią prowadzonego śledztwa, tak dobrze pod względem czasowego posiadania, jak i pod względem prawa do własności.

W sporach pomiędzy byłemi poddanemi a ich niegdy dziedzicami, na politycznéj drodze instruowanych, przysięga nie jest odbieraną *od* świadków, chociaż najmniejszéj nie ulega wątpliwości, że przysięga taka, jest najmocniejszą rękojmią prawdy zeznania, i w sporach podobnych, do uniknięcia fałszywego zeznania tym potrzebniejszą byćby powinna, że w sporach takich, świadkowie zeznają po większéj części o okolicznościach dotyczących *bardzo dawnego* posiadania; że świadczą o warunkach i normach takiego posiadania, a zatym o rzeczach zadawnionych i tak skomplikowanych, że warunki te i normy stronom samym częstokroć nie są znanemi; jedym słowem, że świadcząc o podobnych rzeczach, mogą podawać fakta jakie im się podoba, bez narażenia się na jakąkolwiek karę, gdy udowodnienie nieprawdziwości ich zeznań, jest zupełnie niepodobnym [2]).

W dowodzeniu przez świadków, byli dziedzice, naprzeciw swoim niegdy poddanym, znajdują się koniecznie w najniekorzystniejszym położeniu.

Dzięki nie przeliczonym sporom pomiędzy byłemi poddanemi a ich dziedzicami, wykształcił się koniecznie pomiędzy temi pierwszemi (poddanemi) nieprzyjazny duch kastowy, naprzeciw drugim (dziedzicom). W rzadkich tylko przypadkach, członek gromady wiejskiéj, włościanin, zdecyduje się zeznać i zaświadczyć co kolwiek na korzyść byłego swego dziedzica, bo się obawia, obudzić przeciw sobie gniew i nienawiść, nietylko swych sąsiadów ale i krewnych, z któremi w tysiącznych znajduje się stósunkach. Nic przeto dla byłego dziedzica włości nie jest trudniejszego, jak stawienie za sobą świadka, bezstronnego i zmiejscowością obeznanego. Tymczasem pieniający się z nim byli jego poddani, znajdują pomiędzy swemi sąsiadami, znajomemi i krewnemi, świadków z tym większą łatwością; że świadkowie tacy nie są pociąganemi do zaprzysiężenia swoich zeznań; że wrazie fałszywego świadectwa żadnéj nie obawiają się kary; że wreszcie każdy taki świadek, nawzajemną taką samą przysługę z strony tego w interesie którego świadczy, wrazie potrzeby z pewnością rachować może.

Niebezpieczeństwo, zyskania fałszywych zeznań od świadków, zwiększone jest do najwyższego stopnia, postępowaniem używanym przy słuchaniu świadków.

Urzędnik polityczny prowadzący śledztwo, zadaje świadkom pytania *„z urzędu“ podług własnego uznania i wyboru.* Strony nie mają prawa, ani sobie mogą pozwolić, żądać stawienia téj lub owéj kwestyi, chociażby one właśnie, jako z przedmiotem spornym i miejscowemi stósunkami najlepiéj obeznane, mogły formować takie kwestye, które by się do wyjaśnienia sporu najwięcéj przyczynić były w stanie [3]).

W politycznym postępowaniu, stawianemi są świadkom pytania, obejmujące na raz kilka okoliczności. W większéj części wypadków, świadkowie wzywani bywają do odpowiedzenia na jedno pytanie, o wszystkim co wiedzą [4]).

Na wiek, na zdolność pojmowania i sądzenia świadków, rzadko tylko w postępowaniu politycznym wzgląd mianym bywa. O źródło wiadomości rzeczy o których zeznaje świadek taki prawie nigdy nie jest pytanym [5]).

Rzadko także jest przestrzeganym, iżby świadek w czasie zeznania, nie był zostawionym w bezpośrednim zetknięciu się z stronami albo innemi świadkami i trzymanym był w usposobieniu seryo, wolnym od wszelkiego zewnętrznego wpływu.

Prowadzący śledztwo polityczny urzędnik, słucha każdego świadka albo pojedynczo, albo kilku, albo téż wszystkich razem, w ostatnim razie, pod pozorem prawdzie ubliżającym, przyspieszenia toku sprawy. W przypadkach takich, zeznanie *jednego* świadka, jeżeli mu tylko inni nie przeczą, uważane bywa za zeznanie *wszystkich.* Zdarzają się także przypadki, gdzie z pominięciem wszelkich względów, strona dowód stawiająca, słuchaniu świadków assystująca, mową swoją i uwagami, odpowiedzi świadkom dyktuje [6]).

(Dalszy c. n.)

²) W sądzie każdy świadek musi przed zeznaniem zaprzysiądz: *„że na to o co będzie pytany, bez skrytéj myśli, bez dwójznaczności, nikomu na korzyść albo na krzywdę, szczerą prawdę „odpowie i nic z niéj nie zamilczy“* (§ 233 p. s.) Taka sama rota przysięgi nakazaną jest rozporządzeniem cesarskim z dnia 27 1849, we wszystkich sporach o posiadanie.

Wedle § 234 post. sąd. i dekretu nadwornego z dnia 17 listopada 1826 do L. 2231, każde zeznanie świadka w drodze sądowéj, powinno poprzedzić *„napomnienie zeznającego i przysięgającego do „jego indywidualności zastósowane“.*

³) W postępowaniu sądowym, wybór pytań nie zależy od sędziego. Sędzia musi pytać świadków na okoliczności przez dowodzącego stawione, i na pytania przez *przeciwną* stronę żądane. (§§ 13,22, 237).

⁴) Wedle § 13 postępowania sądowego, każde pytanie, musi obejmować jeden tylko przedmiot lub okoliczność. W dekrecie nadwornym z d. 22 maja 1789 L. 1013 rozporządzono, „odtąd znosi się wyrażnie nadużycie, w moc którego w pytaniach zamieszczanym był ustęp: *„Świadek zezna co mu jeszcze wiadomo“.*

⁵) Wedle postępowania sądowego *„źródło wiadomości i zeznania świadka musi być wyjaśnione; świadek, nie będący w stanie wskazać źródła swéj wiedzy, niezasługuje tym samym na „żadną wiarę“.*

⁶) W postępowaniu sądowym, każdy pojedynczy świadek *osobno* jest słuchanym. Wedle przepisu §fu 237 post. sąd. *„świadek słuchanym być powinien w nieobecności strony interesowanéj i „współ świadków.“*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 20 lutego. Dowóz zboża na targu był dziś znaczny, tak z Barana jako i Michałowic; ale kupujących niezmiernie mało, przeto sprzedaż się chwiała i brakowało szybkiego ruchu. Sprzedano mało, resztę złożono w spichrzach, wszakże ceny utrzymały się na dawném stanowisku. Dobre ziarno tylko znalazło pokup, pośledniejsze nie tknięte. Sprzedano żyta 300—400 korcy po $7^1/_4$, $7^1/_2$, $7^3/_4$ i 8 złr. Pszenicy około 300 korcy po $8^1/_2$, $8^3/_4$, 9 do $9^3/_4$; jaréj pszenicy dowieziono téż nieco i cokolwiek jéj sprzedano na wysiewy. Około 50 korcy pięknego suchego ziarna zapłacono $8^3/_4$, $9^1/_3$ złr. Owies znacznie zwieziony i wyprzedany po dawnych stałych cenach. Około 250 korcy po $2^3/_4$, 3, $3^1/_4$, $3^1/_3$ złr. Rychlik sprzedawano po $3^1/_2$ złr.

Wełna słabiéj znów idzie i mało poszukiwana, a ostatnie ceny nominalne są dziś żądane. Spirytus i koniczyna stoją zawsze na tym samym stopniu, i żadnych niemasz czynności w tych produktach. Łój spadł nieco, małe partye sprzedano po 29 — $30^1/_2$ złr. cent. wied.

Sprzedaż towarów łokciowych stoi gorzéj aniżeli kiedykolwiek i w obec zeszłorocznego karnawału liczą o 40% mniéj odbycia. Nawet towary modne nie tknięte, i jeżeli tak daléj pójdzie, handel tutejszy na niezmierne narażony będzie straty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 20go lutego.* Metaliki 5-proc. $95^1/_{16}$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. $84^5/_8$. — Metaliki 4-proc. $75^7/_8$ — 4-proc. z 1850 r. $91^7/_8$ — 3-proc. $58^3/_8$. — 1-proc. $19^1/_2$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 280. — Augsburg $124^3/_4$. — Londyn 12 26 kr. — Paryż $147^3/_4$. — Akcye Bankowe 1220. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1470 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $95^7/_{14}$. — *B.* 102.

Kurs krakowski z d. 21 lutego. Banknoty $86^1/_3$. — Pruski kurant $103^5/_6$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20. — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $100^1/_2$. — Listy zast. galic. żądają $84^3/_4$ — dają 84. — Cwanc. stare $106^1/_2$ nowe $106^3/_4$.

Kurs lwowski z d. 17 lutego. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 48 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 3 Rubel rosyjski 1 złr. $56^1/_2$ kr. — Talar pruski 1 złr. 47 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 33 kr.

Kurs wiedeński z dnia 19go lutego — Metaliki $95^1/_4$ — Nowa pożyczka $84^5/_8$. — Akcye Banku wiedeńs. 1235. — Akcye Kolei żelazn. 152. — Agio od złota $30^1/_4$, od srebra 24.

Kurs wrocławski z dnia 19 lutego. Banknoty austryackie $82^1/_3$ — Listy zast. poznań. $103^3/_4$. nowe $94^3/_4$. — Listy zast. Król. Pols. $96^1/_4$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $81^3/_4$. — Polski kurant $96^3/_4$.

URZĘDOWE.

N. 1494 G. C. **Ogłoszenie.** (675)

Expedycye rzeczy na c. k. kolei żelaznéj Państwa, tudzież na kolei północnéj J. A. M. Cesarza Ferdynanda, oraz na uprzywil. c. k. kolei żelaznéj Wiedeńsko-Gloggnickiéj otrzymały jak najściślejsze polecenie, aby delikatne i kosztowne towary futrzane jedynie wtedy do dalszego przewozu przyjmowały, jeżeli takowe w mocnych, dobrze zrobionych sznurem obszytych beczkach, lub téż w dobrze zamkniętych skrzynkach starannie zapakowane będą, i jeżeli waga tychże dokładnie zgadzać się będzie z wagą w karcie frachtu podaną.

Co w skutek polecenia Wysokiego Ministerstwa handlu z dnia 18go stycznia r. b. L. 1094 E. ogłoszone zostaje.

Kraków dnia 8go lutego 1852 r.

Z Ces Król. Komisyi Gubernialnéj.

(3)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura	Stop. ciepła według Reaumura	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
20	2	27' 1'' 778	+ 0' 0	1''' 87	zachodni słaby	pochmurno	po połud. i wiecz. śnieg		
„	10	„ 3 317	— 5 4	1 25	zpł. „ „	pogoda z chmurami	mgła	+ 0° 7	— 5° 7
21	6	27 4 386	— 7 3	1 05	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.